

Po pierwszych dniach kampanii siewnej

Siewniki

muszą pracować

Burak cukrowy

złotodajna roślina

Do prac wiosennych w polu przynagła: słońce, krzewiące się szybko oziminy, schnąca na wietrze rola pod zboża jare. Nagli troska o przyszłe zbiory.

Już w całym województwie trwają wiosenne siewy. Na południu idą szybciej, na północy nie wszędzie jeszcze siał można. Ale tam, gdzie można, chłopci siewają.

Jakkolwiek wszystko wskazuje na to, że chłopcy indywidualni, państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne pomieszczać się w terminie agrotechnicznym — jednym z decydujących czynników o plonach — są sprawy, które niepokoją. Jak wiadomo gminne ośrodki maszynowe przestały świadczyć swe usługi względem wsi. Większość maszyn znalazła już nowych właścicieli: spółki maszynowe i rolników indywidualnych. Część jednak maszyn, a przede wszystkim siewników nie znalazła dotąd nabywców. Stoją one najspokojniej w świecie pod dachami GOM, jak w powiecie sokólskim, hajnowskim, białostockim, monieckim czy innych. A chłopcy siewają... z plachty. Czy tak być powinno? Nie! Służba rolna oraz rady narodowe powinny ubiegać się o to, ażeby wszystkie siewniki stojące w GOM-ach — zanim znajdą nowych właścicieli — wzięły udział w siewach. Na tych samych warunkach, jak co roku. Rady narodowe nie powinny beztrzęszo patrzeć na chłopów siewających z plachty. Powinny im dopomóc w korzystaniu z maszyn!

Sygnalizujemy równocześnie drugie ważne zadanie. Mianowicie kontraktacja buraków cukrowych idzie, jak po przysłowiowej grudzie. Plan dla województwa białostockiego wykonany został zaledwie w ok. 50 proc.

Czy nie opłaca się ich uprawa? Przeciwnie. Bardzo się opłaca. uprawa buraków cukrowych w gospodarstwie, to przecież nie tylko własny cukier, to również sprawa dodatkowej ilości cennej paszy (liście, wysłodki) dla inwentarza, to podniesienie kultury i urodzajności naszych pól, a przede wszystkim dochód w gotówce, który nie jest możliwy do osiągnięcia przy uprawie innych roślin przemysłowych. Bo na przykład 200 kwintali buraków cukrowych z hektara — a takie plony łatwo osiągnąć — daje około 12 tysięcy złotych zysku.

Dłatego słuszny wydaje się wniosek Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, ażeby w obecnym okresie kontraktacja buraka cukrowego, a jednocześnie szeroka propaganda tej rośliny, zajęli się również agronomowie PZR i agronomowie rejonowi w porozumieniu z instytucjami kontraktującymi. Swoją działalność w tej dziedzinie powinni rozwijać przede wszystkim w oparciu o kółka rolnicze. (c)

Przyjazd uczonego szwedzkiego

WARSZAWA. — 8 bm. na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk przybył do Warszawy wybitny biochemik szwedzki, laureat nagrody Nobla, prof. Axel Hugo Theorell.

W czasie pobytu w naszym kraju uczony szwedzki zapozna się z pracami Instytutu Biochemii oraz weźmie udział w posiedzeniu Wydziału Nauk Medycznych PAN, które odbędzie się w Krakowie.

W 35 rocznicę powstania KZMP

35 lat temu, w 1922 roku, powołany został do życia Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. W 35 rocznicę powstania KZMP odbyła się w dniu 8 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Komitetu Warszawskiego PZPR i Komitetu Warszawskiego ZMS.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 84 (1737) 9. IV. 1957 r. Cena 40 gr

Ponad 1,5 mln rodzin otrzyma podwyższony zasiłek rodzinny

Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała do Urzędu Rady Ministrów projekt uchwały o podwyższeniu zasiłków rodzinnych. Uchwała ta obowiązywać ma wstecz od 1 kwietnia tr.

Projekt uchwały przewiduje zwiększenie kwoty wydatkowanej w r. 1957 na zasiłki rodzinne do 7.334 milionów zł. Plan na rok 1957 przewidywał 6.341.462.000 zł.

Podwyżka zasiłków obejmuje rodziny posiadające dwoje i więcej dzieci. Poprzednio na drugie dziecko dodatek wynosił 80 zł. miesięcznie, obecnie wynosić on ma 100; na trzecie dziecko dodatek wynosił 95 zł. obecnie wynosić będzie 130 zł. Na każde następne dziecko zamiast 100 zł. miesięcznie dodatek wynosić będzie 150 zł.

Rodzin z dwojgiem dzieci, uprawnionych do pobierania zasiłków rodzinnych, jest u nas 899.300, rodzin z trojgiem dzieci — 469.200, z czworgiem i więcej dzieci — 304.600. Ogółem więc z podwyżki dodatków rodzinnych skorzysta 1.673.100 rodzin. (bgr)

Nigdy więcej faszyzmu! Nigdy więcej wojny!

Jak już donosiliśmy, w Białymstoku powstał Komitet Obchodu Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. Uroczystości te obchodzą będziemy w dniu 14 kwietnia br.

Komitet ustalił już szczegółowy program uroczystości. Przewiduje on m. in. porządkowanie i dekorowanie miejsc masowych strażek bojowników z faszyzmem, pełnienie przez młodzież i wojsko wart honorowych w tych miejscach oraz przemarsz członków ZBoWiD i sympatyków na Plac — centralny punkt uroczystości, gdzie nastąpi złożenie wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności. Komitet Obchodu DMSBRO wystosował również apel do mieszkańców Białostoku, w którym m. in. czytamy:

„Związek Bojowników o Wolność i Demokrację apeluje do wszystkich mieszkańców naszego miasta, aby w dniu 14 kwietnia oddali hołd pomordowanym, aby uczcili ich pamięć przez wzięcie udziału w uroczystościach.

Apelujemy do wszystkich o przygotowanie wiązanek kwiatów i wieńców, które będą składane na miejscach strażek przez delegacje zakładów pracy, instytucji, szkół, organizacji społecznych i politycznych.

Apelujemy do drużyn harcerskich, aby zaciągały warty honorowe.

Apelujemy do młodzieży, aby odczytała opieką, uporządkowała oraz udekorowała mogiły.

Niech każdy z nas w tym dniu odda hołd pamięci tym, dzięki którym możemy i w naszym kraju budować nowe, lepsze życie”.

W Pekinie rozpoczęto rozmowy Cyrankiewicz Czou En-lai

Dnia 8 bm. w godzinach przedpołudniowych premier Cyrankiewicz z małżonką i towarzyszącymi osobami zwieździli Pekin. Delegacja polska obejrzała zimowy pałac cesarzy chińskich oraz mieszczące się w nim muzeum historyczne.

Następnie delegacja udała się do pałacu letniego, gdzie premiera Cyrankiewicza przyjął wicepremier ChRL marszałek Ho Lung. Goście zwiedzili pałac, który jest jedną z pereł architektury chińskiej. Po drodze zwiedzający pałac Chińczycy, a wśród nich grupa pionierów witali delegację serdecznymi oklaskami. Premier Cyrankiewicz otrzymał od pionierów czerwony krawat.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy między premierem Cyrankiewiczem a premierem Czou En-laiem. Wieczorem premier Cyrankiewicz został przyjęty przez przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga.

W Białymstoku powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Pracy 1 Maja

W dniu 6 bm. Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych powołała Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Pracy 1 Maja — w następującym składzie:

Arkadiusz Łaszewicz — I sekretarz KW PZPR, Jan Ryznar — przewodniczący WK ZSL, Jan Kowal — sekretarz WK SD, Stanisław Jucanicki — przewodniczący Prezydium WRN, Henryk Turalski i Józef Laskowski — weterani ruchu rewolucyjnego, Henryk Magdziak — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych, Józef Rodzik — prezes WZ ZSch, Waldemar Szpański — I sekretarz KM PZPR, Bogdan Żaluzki — przewodniczący Prezydium MRN, Edward Kutylowski — przewodniczący KW ZMS, Witold Mikulski — przewodniczący KW ZMW, Wacław Jakubowski — komendant Chorągwi ZHP, Zofia Matej-

czyk — sekretarz WZ LK, Dymitr Gościak — prezes ZBoWiD, Kazimierz Zaperty — wiceprezes ZW LPZ, Kazimierz Mochtak — prezes Zarządu Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich, Karol Białkowski — przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT, Jan Janicki — sekretarz Zarządu Okręgu ZNP, Stanisław Legięziński — rektor Akademii Medycznej, Edmund Krzemiński — przedstawiciel Wojska Polskiego, Alfreda Romanowska — kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN, Anatol Stefanik — robotnik Zakładów Konstrukcji Stalowych w Starosiejcach, Władysław Buchałow — ślusarz brzozy remontowej Kombinau Bawelnianego w Faściach, Bolesław Ościłowski — kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN i Włodzimierz Łoziński — przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Stany Zjednoczone wezmą udział w Targach Poznańskich

NOWY JORK. — Departament handlu USA podał w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjednoczone wezmą udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

Wicepremier G. Czankow przyjął ambasadora PRL w Sofii

SOFIA. — Nowomianowany ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Sofii, Aleksander Juszkiewicz, przyjęty został 8 bm. przez pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Czankowa.

Polacy z Francji goszczą w Polsce

KATOWICE. — 8 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Katowic 58-osobowa grupa Polaków z Francji. Jest to pierwsza w br. wycieczka Polonii Francuskiej do kraju.

Na stacji granicznej w Zebrzydowicach uczestników wycieczki powitali przedstawiciele towarzystwa łączności z wychodźstwem „Polonia” i „Orbis”.

Polacy z Francji, przybyli do kraju, pochodzą z okolic Paryża, Strassburga i z departamentu Pas de Calais. Zabawią oni w Polsce do 2 maja br. W tym czasie przebywać będą w gościnie u swoich rodzin lub krewnych oraz zwiedzą m. in. Kraków, Wieliczkę, Oświęcim i Nową Hutę, a w dniu 8 bm. rodacy z Francji rozjechali się z Katowic do swych rodzin w kraju.

W szkole filmowej



NA ZDJĘCIU: do obowiązkowych przedmiotów w PWSF należą: rytmika, taniec i gimnastyka. Na równoważni ćwiczy studentka wydz. aktorskiego Mirosława Lonkardo. Przy fortepianie prof. Janina Mieczysława. CAF — fot. Mottl

Andre Renard przybył do Warszawy

WARSZAWA. — 8 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie CRZZ zastępca sekretarza generalnego Belgijskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — Andre Renard. W czasie pobytu w Polsce Andre Renard zapozna się z działalnością naszego ruchu związkowego.

Przedstawiciela belgijskich związków zawodowych w porcie lotniczym na Okęciu powitali: sekretarz CRZZ W. Tułodziecki oraz przedstawiciele zespołu łączności międzynarodowej CRZZ.

Rozmowy między delegacjami BPK i FPK

SOFIA. — W dniu 8 bm. rozpoczęły się w Sofii rozmowy między delegacjami Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Francuskiej Partii Komunistycznej. Na czele delegacji bułgarskiej stoi pierwszy sekretarz KC BPK Todor Ziwkow. Delegacji francuskiej przewodniczy

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. — W dniu 8 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Między innymi Rada Ministrów realizując program rolny PZPR i ZSL, zatwierdziła projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym. Projekt ustawy przewiduje obniżenie progresji przy obliczaniu podatku gruntowego. Jednocześnie zatwierdzone zostały łączące się z tym projektem rozporządzenia: w sprawie zali-

czania poszczególnych powiatów do odpowiednich okręgów gospodarczych i ustalania norm przeciętnego przychodu szacunkowego z hektara oraz stawek podatku gruntowego, jak również projekt rozporządzenia w sprawie stawek podatku gruntowego od dochodów osiąganych z czynności furmanstwa.

Podjęta została również uchwała zatwierdzająca porozumienie między rządem polskim, rządem NRD i rządem ZSRR o współpracy w dziedzinie ratowania życia ludzkiego oraz niesienia pomocy statkom morskim i powietrznym, potrzebującym pomocy lub ratunku na Morzu Bałtyckim.

Rada Ministrów zatwierdziła tymczasowy statut organizacyjny Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, utworzonego ostatnio z połączenia dwóch ministerstw. Nowy statut organizacyjny likwiduje szereg zbędnych komórek organizacyjnych oraz pozwala na wydatne zmniejszenie etatów.

Podjęta została również uchwała w sprawie przeprowadzenia w roku 1957 do rocznego spisu rolnego.

Ponadto zatwierdzony został projekt rozporządzenia Rady Ministrów o wyłączeniu miasta Rembertowa z powiatu Wołomin i włączeniu go do m. st. Warszawy.

Gazeta sportowa

W pogoni za I miejscem w A klasie s atkówki

AZS czy Zryw?

Kolejarki mają tytuł zapewniony

W siatkowej A klasie mężczyzn trwa pasjonująca pojedynkę o pierwsze miejsce między białostoczkimi zespołami AZS-em i Zrywem. W ostatnim swoim tegorocznym spotkaniu mistrzowskim AZS-iacy pokona-

li Gwardię I B Białystok 3:1 (12:15, 15:4, 15:10, 15:13).



Przeegrany set z Gwardią znacznie zmniejszył szanse studentów na zajęcie pierwszego miejsca. Bardzo poważnym pretendentem do tytułu mistrzowskiego jest w tej chwili Zryw, któremu pozostały do rozegrania jeszcze dwa zaległe spotkania ze Skrą Czarna Wieś i Gwardią I B Białystok. Teoretycznie, mecze te, Zryw powinien wygrać.

W A klasie kobiet tytuł mistrzowski mają już zapewniony siatkarki białostockiego Ogniska, które w sobotę pokonały białostocką Gwardię 3:0 (15:9, 15:13, 15:4). Spotkanie to stało na zadowalającym poziomie, a robiące postępy młode siatkarki Gwardii już w następnym sezonie mogą zrobić niejedną niespodziankę.

Mecz pomiędzy Pogonią Łapy i Wiókniarzem Białystok, jak było do przewidzenia, zakończył się zwycięstwem siatkarek Łap 3:1. (j.p)

Chcesz być sędzią - złóż swój akces

Sekcja Tenisa Stołowego MKKF w Białymstoku organizuje kurs sędziów tenisa stołowego. Chętni kandydaci (wiek 18 lat) mogą zgłaszać się do dnia 10 kwietnia br. w MKKF-ie Białystok, ul. Lenina 9.

Wykłady odbywać się będą w lokalu AZS ul. Kilińskiego 1 (wejście przez bramę główną). Wykłady prowadzi będzie przewodniczący Sekcji Tenisa Stołowego Henryk Pietryczak w dniach 11, 12, 13 i 15 kwietnia w godzinach od 16 do 19. Egzamin odbędzie się dnia 17 kwietnia br. o godz. 16.30.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs winni wpłacić po 10 zł — jako takse egzaminacyjną. (li)

TOTO

-LOTEK

W przerwie meczu juniorów Polska — Turcja reprezentant naszej drużyny Sarna dokonał losowania totkalkota.

Sarna wyciągnął następujące dyscypliny: 1. dzudo, 2. strzelectwo, 3. koszykówka, 4. jeździectwo, 5. bobsleje, 6. piłka wodna.

Z tej imprezy trzeba wyciągnąć wnioski

Publiczności nie można nabijać w butelkę

Dużo pretensji mieli do organizatorów międzyokręgowego spotkania bokserkiego Warszawa woj. — Białystok, widzowie. Po meczu wiele nieprzyjemnych słów słyszało się pod adresem BOZB jakoby nasz związek był winien, iż spotkanie to stało się widowiskiem śmiesznym, niepoważnym.

Niestety, goście spłatali figla i trzeba przyznać nie po raz pierwszy. Był już bo-

wiem wypadek, że na mecz do Białegostoku zamiast dziesięciu, przystali sześciu bokserów, podobnie jak to miało miejsce w niedzielę. W tej sytuacji organizatorzy spotkania musieli naprzędkować dodatkowe pary, by ratować jakoś sytuację.

Takie traktowanie Białegostoku przez sekcję boksu warszawskiego WKKF jest naprawdę karygodne. Mamy nadzieję, że Polski Związek Bokserki do pseudodziałaczy WKKF Warszawa wyciągnie odpowiednie wnioski.

Nie chcemy, aby nas traktowano po macoszemu, chcemy natomiast, aby międzyokręgowe spotkania stały naprawdę na wysokim pozio-

mie i odbywały się w atmosferze prawdziwie sportowej. (u)

TABELA

I ligi piłkarskiej

1. Gwardia — Warszawa 4:0 3:0.
2. ŁKS Łódź 4:0 7:2.
3. Lechia — Gdańsk 3:1 2:1
4. St. — Sosnowiec 3:1 4:3
5. Polonia Bytom 2:2 4:3.
6. Wisła Kraków 2:2 2:2.
7. Budowlani Opole 2:2 4:4
8. Górnik Zabrze 2:2 3:6.
9. Górnik Radlin 1:3 1:2.
10. Lech Poznań 1:3 2:3.
11. Legia Warszawa 0:4 1:3.
12. Ruch Chorzów 0:4 1:5.

A co na to Wydział Zdrowia?

W całokształcie zagadnień sportowych, opieka lekarska nad zawodnikami spychana jest na plan dalszy. Wiadomym jest, że zawodnik biorący czynny udział w życiu sportowym musi co pewien okres mieć w swojej książeczce potwierdzenie badania lekarskiego. W przeciwnym bowiem razie może mieć z tego powodu wiele nieprzyjemności z niedopuszczeniem do zawodów włącznie.

Ale sprawy poradnictwa sportowo-lekarskiego wciąż uchodzą jakoś uwadze, wciąż znikają z pola widzenia ludziom odpowiedzialnym za sport w naszym województwie.

Jak długo jestem w Białymstoku, nie przypominam sobie, by praca Poradni Sportowo — Lekarskiej była przedmiotem jakiejś konferencji czy narady Prezydium WKKF czy PKKF. Czyżby te problemy nie interesowały nikogo? A zdrowie zawodnika to przecież podstawa jego osiągnięć.

Tymczasem w województwie białostockim, jak nigdzie w Polsce, poradnictwo

sportowo — lekarskie jest dziedziną leżącą zupełnie odłogiem. W żadnym miasteczku poza Białymstokiem, nawet w tak usportowionych, jak Łomża, Elk, Augustów czy Suwałki, nie ma poradni sportowo — lekarskich, ba, nie ma nawet lekarzy, którzy mieliby wyznaczane godziny przyjęć wyłącznie dla sportowców. Jest to zjawisko po prostu anormalne.

Bywają bowiem wypadki, że zgłaszają się do zawodów sportowcy w ogóle nie badani przez lekarza. Organizatorzy pozwalają im na start, gdyż zależy im na uratowaniu imprezy i kasie. Zdrowie zawodników mało ich obchodzi.

Aż trudno uwierzyć, że sytuacja taka trwa na Białostocczyźnie już kilka lat i nikt się nią nie interesuje. Co prawda, jest w Białymstoku Poradnia Sportowo — Lekarska nazwana nawet Wojewódzką. Dlaczego tak się nazywa, nikt na to nie umie odpowiedzieć — nawet lekarze pracujący w tej poradni. Podlega ona bowiem bezpośrednio Wydziałowi Zdrowia Prezydium MRN i

kompetencje jej ograniczają się li tylko do terenu miasta. W teren nikt nie wyjeżdża — bo nie ma kto.

Do roku 1955 w Wojewódzkiej Poradni pracował instruktor, który miał za zadanie organizować pracę w terenie. Wtedy coś się działo. W Elku opiekę nad sportowcami sprawował dr Voss, był lekarz sportowy w Łomży i w innych miasteczkach.

Obecnie w Wydziale Zdrowia MRN jest wolny etat instruktora. Ale ustawa głosi, że na etat ten może być przyjęty tylko lekarz. Nie wiem, czy znajdzie się taki kandydat na to stanowisko, tym bardziej, że wynagrodzenie nie jest zbyt wysokie.

Dlaczego nie można zrobić tak, jak w innych województwach, gdzie na etacie instruktora pracują felczerzy czy też instruktorzy WF?

Najwyższy już czas, aby skończyć z tym niedbalstwem. Wydział Zdrowia Prezydium WRN musi w tej sprawie wykazać nieco więcej inicjatywy. Również WKKF

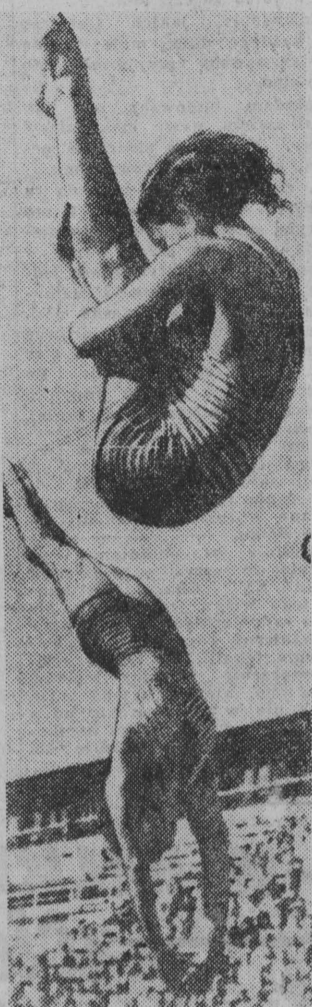
i PKKF-y winny zainteresować się tym problemem. Poradnictwo sportowo-lekarskie należy przecieżyć chyba do ich kompetencji.

Wiadomo, że budżet WRN nie jest tak bogaty, aby można było w tej chwili stworzyć w większych miastach Poradnie Sportowo — Lekarskie. Ale problem ten można rozwiązać w inny bardziej prosty sposób.

Jest w województwie sporo lekarzy interesujących się sportem. Lekarze ci chętnie zgodziliby się na dodatkową pracę w granicach 2—3 godzin tygodniowo, w którym to czasie przyjmowaliby wyłącznie sportowców. Naturalnie, że za to trzeba będzie zapłacić — ale na ten cel pieniądze powinny się znaleźć.

Trzeba, aby między Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia i WKKF oraz między Wydziałami Zdrowia w miastach powiatowych i PKKF-ami nawiązała się w końcu ściślejsza współpraca. Opieka lekarska nad sportowcami musi być postawiona na nogi. (kos)

W powietrzu jak jaskółka w wodzie jak ryba...



A merykanka Patricia McCormick (mistrzyni olimpijska) z równą przyjemnością skacze do wody (jak widać doskonałym stylem!) z wysokości 30 i 10 metrów. Jej wyczyny nie tyle sportowe ile akrobatyczne odznaczają się klasyczną uprost harmonią ruchów, wyczuciem równowagi i... brawurą godną pilota najwyższej klasy.

Patricia nadawałaby się zarówno na pilota, jak i na nurka, bo w powietrzu czuje się jak jaskółka, a w wodzie, jak ryba.

Zamieszczone tu zdjęcie jest fotomontażem i obrazuje dwie fazy jednego i tego samego skoku.

Prawda, że to ładne? (hk)

ANDRZEJ PIWOWARZYK

Maszkarzy

Wysunąłem się szybko naprzód tak, że chcąc przejść na drugi trotuar, musiał o mnie zawrócić. Tym razem miał na czubku nosa stare, związane sznurkiem okulary... Dalej nieco była zrujnowana i niezamieszkała willa z numerem „14”.

— Przepraszam pana. Tu prawie nic nie widać. A ja szukam znajomych. Mieszkają pod numerem czterestnym. Pan nie wie, gdzie jest ten dom — odezwał się, zastępując mu drogę.

Chrząknął, poprawił okulary, spojrzął na mnie i odpowiedział:

— Jego nima tego domu. Rozbity bombom. Tam oni dawno nie mieszkają. I tam ich nie najdziecie... — mówił powolną, poufałą słaścizną. — A uni sie jak nazywali, bo jo jest tutejszy? — spytał z pewnym zainteresowaniem.

— Gabel... To byli Gable — rzuciłem nie spodziewając się wcale pozytywnego odzewu.

Potrząsnął głową:

— Nie. Takich jo nie znał. To musi gdzie indzi...

Wyciągnąłem papierosy, widząc, że starsuszek jest skłonny do późno-wieczornych zawed:

— A wy jesteście chyba, ojcze, szwemem, albo jesteście ortopeda? Bo widziałem u was pod pachą protezę?

Wziął papierosa, podziękował, przypalił. Uniósł grzecznie kapelusza i nie spiesząc się mówił:

— Ano zgadli. Ino, że jo jest siodlarz, Sattler. W dragonach za tamty wojny służył. A teraz sie ostół tu przy szpitalu. No i jest w tamtym domie dziecko. To mie prosili, że-bym mu zrobił noge, bo rośnie...

— A tam w tamtym domu żaden Gabel nie mieszka?

— Nie mieszka... Na pintrze som dwie rodziny z Polski. Na dole jest jedna ze Słunska, chyba że z Koenigshuette. A tam, co to dziecko — som nasi. Uni tu przyslił we wojne. Jest taka stara, a un i ona pracujom teraz w Nowy Hucie. I przysylajom pinlon-dze. No tom ji zrobił... ganz richtig. Tamto noge miała już krótko...

— Czekajcie-no, a czy ona, niby ta matka dziecka nie jest przypadkiem od Sycowa, o Grosswartenberg?

Ano. Toście tyż zgadli!?

— A on taki barczysty, wysoki. Jest chyba w tej Hucie za robotnika? — ciągnąłem, właściwie bez jakichś uzasadnionych za-

miarów. Ot, tak: chciało mi się tylko pogadać.

— Ano. Jest wysoki i on za robotnika. Ale to przecież nie Gabel, a tylko Buellow. Gabela to tu nie najdziecie...

Znalazłem niespodziewanie to na czym mi zależało!

Byli dragon, ortopeda, uchylił przed chwilą kapelusza i poczpał w swoją stronę, widząc, że „pon“ zamilkł i więcej chyba nie będzie pytał...

Nie myślałem teraz w ogóle o tym naprawdę dziwnym spotkaniu. Dopiero później w hotelu wydało mi się, że to tylko jakiś logiczny ciąg zdarzeń. Przecież gdy człowiek zaczyna się czymś interesować, kiedy na przykład ma zamiar kupić sobie buty — przystaje idąc ulicą przed wystawami sklepów z obuwiem. Interesują go przechodnie, którzy właśnie niosą na nogach nowe buty. Albo, czytając książkę, zwrócić uwagę na jakieś obce czy niezwykle słowo. Przedtem słyszało się to słowo dziesiątki razy, ale odtąd, od chwili kiedy zostało zauważone — będzie już samo, jakby automatycznie i w najbardziej niespodziewanych okolicznościach stawać wam przed oczyma...

Myślałem już tylko o tym, żeby dostać się do śródmięśnia i zdobyć dziś jeszcze — nakaz rewizji. Czulem instynktem, że teraz na pewno sprawa... Buellowa vel Kurta Gabela; sprawa rzekomej samobójczyni i to co zaszło na początku, niewytłumaczone dotąd zabióstwo Feliksa Kojry — rozwiązanie tego spłotu spraw — zbliża się szybko do końca...

Była dwudziesta druga kiedy przerwałem koledze naczelnikowi wydziału śledczego karmienie bliźniąt. Oddając mi porcelanową miszkę z tłuczkami, ażeby rozrabiał spro-

szkowane mleko — zaczął wydzwaniać prokuratora.

Oczywiście na stole kuchennym w czyściutko wysprzątanej, lśniącej jak lustro kuchni stały dwie wagi — zwykła i aptekarska do odważania mleka; z boku suszyły się nad gazem menzurki; w półotwartej łazience powiewały świeżo wyprane płaty pieluszek...



Wyciągnąłem papierosy widząc, że starsuszek jest skłonny do późno-wieczornych gawęd.

— Przyjdź jutro, ale na pe. Bo teraz nie chcę ich budzić. Albo poczekaj dwadzieścia siedem minut. Zaczynają wrzeszczeć punktualnie, jak hejnał mariacki. Po prostu można nastawić według ich brzuszków zegarek. Bich me! — oświadczył w pewnej chwili ze szczerym patosem.

50)

(Ciąg dalszy nastąpi)